Nr. 292. Dnia 22 października. Czwartek. Dnia 10 (22) października 1891 r.

PRENUMERATA.
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA.
Reklamy: zaa jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.
Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z poł.

Dziś:	Korduli Panny.	Wschód słońca o godzinie 6-ej minut 34.		Wschód księżyca o godzinie 6 minut 30 w.		Poniedział.:	Ewarysta P. M.
Piątek:	Jana Kapistrana.	Zachód „ „ 4-ej „ 55.		Zachód „ „ 10 „ 19 r.		Wtorek:	Sabiny Męcz.
Sobota:	Rafała Archan.	Długość dnia godzin 10 „ 21.		Wysokość wody na Wiśle stóp 1 cali 6.		Środa:	Szymona A. P.
Niedziela:	Jana Kantego.	Ubyło „ „ 6 „ 22.		Dziś o godzinie 1-ej rano ciepła 8° R.		Czwartek:	Narcyza B.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 517

KALENDARZ

Imiona słowiańskie: Dziś Przybysławy; jutro Włastimira.

Zgromadzenia: Pierwsze ogólne zgromadzenie akcjonarjuszów Towarzystwa kopalń węgla, zakładów górniczych i przemysłowych w Sosnowicach. (Biuro zarządu, Włodzimierska № 6—2 po południu.)—Posiedzenie członków sekcji IV-ej drobnego przemysłu i handlu Towarzystwa przemysłu i handlu. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—7½ wieczorem.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krakowskie-Przedmieście № 1i—od godz. 10-ej rano do 5-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 5-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krakowsk.-Przedm. № 66—od 10-ej rano do -ej po południu. Wejście bezpłatne.)

Teatry: Wielki: dziś „Rycerskość wieśniacza“ (z udziałem panny Adriany Busi i p. Emanuela Suagnes). „Niema z Portici“ (akt pierwszy), oraz divertissement baletowe z opery „Elda“; jutro „Jak wam się podoba“; — Rozmaitości: dziś „Sprawa Clémenceau“; jutro „Pozytywni“ (występ p. Bolesławskiego); — Letni: dziś „Wice-admirał“; jutro „Wice-admirał“. (7½ wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 13374 rs. 70 k. (Pożyczki wydawane będą; kasa otwarta od godz. 9-ej rano do 8-ej po południu; wykup i prolongata uskutecznia się tylko od godz. 9-ej rano do 1-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

= Według wczorajszych depesz, Bank państwa w Petersburgu podniósł stopę dyskonta na 5% w stosunku rocznym. Podwyżka ta dotyczy i tutejszego kantoru Banku państwa.

= We wczorajszej *Gaz. polic.* zamieszczono, co następuje: „Z dokonanego sprawozdania czynności meldunkowych właścicieli domów i organów policji okazało się: 1) że meldunki prowadzą się przez właścicieli i rządzców nadzwyczaj powolnie, zwłaszcza podczas przeprowadzki mieszkańców z jednego domu do drugiego; 2) że w książkach ludności i w kartkach meldunkowych napotyka się omyłki: w imionach, nazwiskach, stanie i innych wiadomościach; **3) że osoby, mające kilka imion, zapisywane są tylko** jednem imieniem dowolnem, tak, iż jedna i ta sama osoba z imionami Marji-Zofji-Aleksandry, w jednym domu figuruje jako Zofja, w drugim jako Aleksandra i t. p.; 3) że na osoby przybyłe często są sporządzane kartki niebieskie, zamiast białych; 4) że niestali mieszkańcy przy zmianie lokalu meldują się jako nowoprzybyli. Wszystkie powyżej wyłuszczone uchybienia i niedokładności, utrudniające prawidłowy bieg wielu interesów i spraw policyjnych, oraz pozbawiające możności wydawania dokładnych adresów, zmuszają mnie niezależnie od wymierzenia kar, polecić pp. komisarzom, aby ściśle wykonywali wszystkie rozporządzenia i rozciągnęli nadzór: 1) aby starsi dozorcy policyjni, nie opierając się na urzędowych zawiadomieniach właścicieli i rządzców domów, **dopilnowywali faktycznej zmiany pobytu mieszkańców** przez co sprawdzą prowadzenie ksiąg meldunkowych 2) aby kontrolę kartek meldunkowych akuratnie utrzymywano i aby dozorcy rewirowi sprawdzali wypisaną datę przybycia osób; 3) aby o wykroczeniach właścicieli i rządzców przeciw przepisom meldunkowym za każdym razem i bez najmniejszego pobłażania sporządzano protokuły; 4) aby ciż właściciele i rządzcy przy meldowaniu osób, przybyłych do Warszawy, przekonywali się, czy na paszportach nie ma adnotacyj o poprzedniem zamieszkiwaniu; 5) aby ci właściciele domów, którzy nie dopełnią formalności meldunkowych, obowiązujących przy przeprowadzaniu się ich lokatorów z jednej posesji do drugiej, lub nie doniosą komisarzowi o osobach, unikających rzeczonej formalności, pociągano do odpowiedzialności z § 69 go ust. o karach; 6) wreszcie, aby niestali mieszkańcy, wyjeżdżając z miasta, przedstawiali w kancelarjach cyrkułowych swoje paszporty dla adnotacyj o dozwolenie na wyjazd i aby o wszystkich osobach, wyjeżdżających samowolnie z Warszawy, właściciele domów, utrzymujący hotele, pokoje umeblowane i domy zajezdne, donosili komisarzom, w celu pociągnięcia winnych do odpowiedzialności.

= Z powodu potrzeby odrestaurowania kopuły nad kaplicą kościoła św. Anny, zarząd miejski wyznaczył na ten cel kwotę 640 rs.

= Wczoraj na posiedzeniu wydziału egzaminacyjnego Towarz. dobrocz. przyznano zasiłki: na pomoce w naukach dla 10-ciu uczniów szkoły rzemiosł przy ul. Składowej 200 rs., jednemu ze szkoły miejskiej przy ul. Złotej 21 rs. Z zapisu ś. p. Michała Chodorowskiego zasiłek 150 rs. zgodnie z wolą zapisodawcy, przyznano Janinie H., a z zapisu ś. p. Drobiszewskiego 20 rs. dla jednego z uczniów szkoły rzemiosł.

= Władza naukowa udzieliła patent nauczyciela matematyki p. Juljanowi Bronisławowi Borkowskiemu.

= Dowiadujemy się, że margrabia Zygmunt Wielopolski, bawiąc w dobrach swych Chrobrzu (powiat pińczowski, gubernja lubelska) ciężko zachorował, lecz według ostatnio otrzymanych wiadomości, niebezpieczeństwo już przeszło i rozpoczął się okres rekonwalescencji.

= Wystawa szkolna.

W salonie Krywulta otwartą będzie wystawa prac uczeniс szkoły malarskiej p. L. Wiesiołowskiego.

Udział w wystawie wezmą i szkoły, których obe-

72

SZMAT ŻYCIA.

POWIEŚĆ

przez

Gabrjelę Zapolską.

(Dalszy ciąg.)

Bukowski zgięty we dwoje, podnosił papierki, wióry i kawałki rozmaitych śmieci, niewiadomo nawet, w jaki sposób się dostające.

Nagle wyciągnął rękę po jakiś biały przedmiocik, na podłodze leżący, i ręka spotkała wyciągnięte palce Marji.

Cofnęli się oboje; ze swego krzesła na nich spoglądała Elżbieta.

— A to papieros jeszcze po tym wizytancie, kawalerze wiercipięckim! — odezwała się wreszcie — a sprzątnijcież go u djabła, niech go na oczy nie oglądam.

Znów ręka dziewczyny i starca wyciągnęła się w stronę niedopałka, porzuconego niedbale podczas wykonywania przez Stania menueta.

Bukowski łakomie na tę resztkę spoglądał. Chciał dopalić ten zwietrzały papieros, po kolacji, ukradkiem przed żoną, przypominając sobie dawne czasy.

Marja zaś, jak po pamiątkę, ot, po kobiecemu, rękę wyciągała.

Wreszcie dziewczyna niedopałek podniosła i cała zmieszana za stanik go zatknęła.

Elżbieta na fotelu podskoczyła.

— A cóż to znowu za farmazonja? — zawołała — pewnie teraz papierosy będziesz palić? ha? otóż to świat dzisiejszy! Jeszcze się gwizdać nauczcie do do kompletu.

Marja zmieszana prędko papieros z poza stanika wyrwała i na ziemię go rzuciła.

— Ot, masz! — zawołała — znów śmiecie rozrzucaj! — dalej!... dalej!... A może panna chciała sobie pamiątkę po kawalerze schować? Ha?

Szyję Marji oblała purpura. Opuszczonej ku ziemi twarzy dojrzeć Elżbieta nie mogła.

Stara kobieta aż nogami o ziemię uderzyła.

— A to pociecha!... Jezus Marja!... ot, panienka się zaczłapała w tym glansowanym pajacu.

Marja, czując purpurę na twarzy, chyliła się tylko ku ziemi, nie śmiejąc w oczy spojrzeć obecnym.

Elżbieta, w siódmem niebie z radości, iż odkryła jakąś w tej silnej dziewczynie słabą stronę, dalej się pastwiła.

— Otże to radość niezrównana! Panna Marja, osoba przykładna, zadurzona po wyżej uszu w takim brzdąkaczu, w takim elegancie!... Serce, Maryniu, duszeńko, on taki na ciebie inaczej, jak na Władysławową, nie patrzy, on ma po uszy wypiżmowanych, wyfanfiruloszonych dam, ot, na wybiórki. Nie wierzysz mi?... Szmula zapytaj!... Ot co!...

Marja zęby zacięła, nie umiejąc znaleźć w swej piersi ani jednego słowa, ani jednego krzyku, któryby nie pozwolił dalej ciotce ranę jej wydobywać na wierzch i z taką brutalną zuchwałością odsłaniać.

Dawniej skoczyłaby, jak lwica; dziś, pokonana, zmęczona, znużona, nie umiała, nie mogła się bronić, i prócz łez, nic w sobie nie miała.

Elżbieta ciągnęła dalej, nieubłagana.

— Co im to z tą miłością po łbach strzela? Ha? Jeść co nie ma, dachu swego, koszuli na grzbiecie, i ot, kocha się!... Aj! aj!... serdeńko... kocha się! Ta co? tfu!... u czorta, nie wstyd ci to ślepie wypatrywać za jakimś durniem, co ma wąsy, jak przypięte, a śmierdzi lawandą, jak tchórz pod kurnikiem...

Ręką machnęła.

— Wszystkie wy jednakie, stare, czy młode, durne i za białotkami patrzące. Statku w was za pięć groszy i ot, byle czego, panna leci na oślep i potem całe życie wzdycha, wzdycha, jakby jej za to płacili.

Marja powstała i, ścierkę porzuciwszy, szła milcząc w stronę drzwi, gdzie leżała miotełka z wydartą do połowy szczeciną.

Gorące wypieki zastygły jej teraz na twarzy, na rzęsach drgały dwie łzy.

Od okna śledziła ją Lontyna, z jakiemś wielkiem serdecznem współczuciem.

— I żeby ty się choć widziała, serce, jaką ty mizerną masz postać!— podjęła znów Elżbieta — ta by ty sama gębę otworzyła nad swoją głupotą! Ani ty z pierza, ani ty z mięsa, bo to ani posagu, ani urody. I co ci to do łba strzeliło? ot prost warjatka!

Teraz w Marji powoli zaczęła budzić się reakcja; pod chłoszczącemi ją wyrazami ciotki drżała cała z gniewu i wstydu.

— Ty cała się w matkę swoją wdała!,—ciągnęła dalej Szeniewiecka, —jak jej się ubrdało, duszeńce, poślubienie tego hajdamaki, Salkowskiego tak... bij! zabij! lamenty, fochy, spazmy, aż dali jej tego golasa, co prócz długów miał jeszcze brodę na łokieć długą z konopi!... I co jej z tego przyszło? Ha! Poszli oboje na marne, na marne... i nic z nich nie ma, ani pożytku... ani...

Dokończyć nie mogła.

Ode drzwi porwała się teraz Marja i rękę rozkazującym ruchem przed siebie wyciągnęła.

— Ani słowa więcej!... słyszysz mnie!... ani słowa!—krzyknęła drżącym, zmienionym głosem.

— Póki szarpałaś mnie samą, póki mię włóczyłaś, jak skazańca za włosy, tu, pod swojemi stopami, milczałam, choć wiem, że milczeć nie powinnam! Lecz teraz!... gdy mi plwasz na święte moje a białe mogiły, których ty nawet swym oddechem skalać nie możesz... milcz!.. i cieni szlachetnych z grobu nie wywlekaj! Dla ciebie poszli w dal ciemną, ślady swych nóg zbolałych po ziemi zamarzłej znacząc!... dla ciebie, dla tobie podobnych, dla twoich Szmuli, Orchimów i twej całej bandy!... Dziś, ty mi w oczy niemi ciskasz, jak trupami bezpożytecznemi? O!... O!.. ty!.. ty!...

Umilkła, słów jej brakło i tylko ręce jej brudne szybko stanik u szyi rozrywały.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

cne kierowniczki są dawnemi uczennicami pana L., mianowicie: szkoła wileńska p. Porazińskiej, kijowska p. Szwoynickiej, oraz żytomierska p. Bobrowskiej.

Oprócz tego nadeślą swoje prace uczennice, kształcące się obecnie za granicą.

= Dla idjotów.

Otrzymujemy wiadomość, że dawniej powzięty projekt zbudowania przy szpitalu w Tworkach oddzielnego pawilonu dla pomieszczenia osób, dotkniętych idjotyzmem, blizkim jest urzeczywistnienia.

Podobno przeznaczony został na ten cel przez jakiegoś filantropa, zachowującego dotąd ścisłe *incognito*, znaczny kapitał, który w zupełności ma starczyć na wybudowanie i urządzenie specjalnego zakładu dla nieszczęśliwych kalek.

Zachodzi tylko pytanie, z jakich funduszów pensjonat będzie na przyszłość utrzymywany.

Kwestja ta wkrótce ma być wszechstronnie roztrząsaną.

= W przejeździe.

Przez wczorajszy dzień gościła w naszem mieście pani Emilja Stern, doktór medycyny, zajmująca katedrę ginekologji na uniwersytecie w Filadelfji.

Pani S. z domu Lewandowska jest małżonką Leopolda Sterna, redaktora organu niemieckiego, najbardziej w Ameryce rozpowszechnionego.

Rodaczka nasza podąża do babki, p. Skałkowskiej, właścicielki dóbr Chudzów w okolicy Krzemieńca.

Pani Stern już jako mężatka odbywała studja medyczne i uważaną jest za znakomitą specjalistkę w zakresie ginekologji.

W podróży tej towarzyszy matce syn, 17-letni młodzieniec.

= O zegary.

Mieszkańcy miasta w okolicach ulic Elektoralnej, Chłodnej i Leszna słusznie narzekają bardzo na brak zegara, podług którego licznie zamieszkała w tej części miasta ludność uboższa mogłaby regulować swój czas.

Jest wprawdzie zegar wieżowy na kościele Narodzenia N. Panny Marji, ale ten wskazywał z każdej strony inną godzinę i w końcu stanął.

Inny znów na Chłodnej, na jednej z wież kościoła św. Karola Boromeusza, z dawien dawna jest nieczynny, tak samo, jak zegar w gmachu Banku.

Zegary, służące zegarmistrzom za szyldy, braku tego nie zastąpią, gdyż i każdy z nich tak chodzi, jak mu jest dogodniej.

Z tego względu więc wartoby pomyśleć o doprowadzeniu do porządku chociażby dwóch pierwszych, czem powinniby się zająć obywatele tej strony miasta.

= Spław owoców.

Handel jabłkami spławianemi na galarach, ożywił się znacznie.

Cena owocu jednak, pomimo znacznej podaży, jest dość wysoką.

Za ćwierć jabłek różnej wielkości handlujący żądają 1 rs.

= Amatorzy zwierzyny.

Kilku obywateli ziemskich z okolic Warszawy nadsyła nam dla przestrogi sąsiadów opis następującego faktu.

Grono młodych przedstawicieli warszawskiej „inteligencji” zgłasza się do dworów z propozycją wydzierżawienia polowania na przeciąg kilkoletni.

Uzyskawszy piśmienne pozwolenie obywatela na polowanie próbne z jedną strzelbą, sportsmani korzystają z niepiśmienności gajowych i „na próbę” urządzają formalne obławy.

Zanim służba leśna zdoła się opamiętać, myśliwi biją po kilkanaście sztuk zwierzyny, z którą znikają.

W powyższy sposób nemrodzi podeszli pau Arc... pod Miłosną, tudzież p. Krus. właściciela Walend przy Nadarzynie, zkąd jedenaście sztuk zabitej zwierzyny wywieziono do Warszawy.

= Oryginalna kradzież.

W Borzęcinie, pod Warszawą, niewiadomy złodziej, potrzebę posiadania własnego ekwipażu w ten sposób zaspokoił.

Konia ukradł włościaninowi Janowi Iwanickiemu, zaprzęg włościaninowi Walentemu Zającowi, zaś wóz starozakonnemu Michli Pasternakowi.

Kradzież spełnił jednej nocy, poczem zniknął gdzieś bez śladu.

= Na uczynku.

Przytrzymano na gorącym uczynku dwóch zuchwałych rzezimieszków, którzy przez długi czas zdołali się wykręcać.

Są to: Cejmar Welniak i Dawid Markowski.

= Zagadkowe zniknięcie.

Trzy dni temu z domu pod № 60-ym przy ul. Mokotowskiej wyszła 10-letnia dziewczynka, Bronisława Walewska, i więcej nie powróciła.

Pomimo usilnych poszukiwań, na ślad zaginionej dotychczas nie natrafiono.

= Przejechania.

Powożący furgonem № 2974 Jan Jaworski, na rogu ul. Wałowej i Franciszkańskiej przejechał 8-letnią Sarę Foglerównę.

Dziecko, z dotkliwemi obrażeniami, odniesiono do rodziców pod № 8 ym przy ul. Wałowej.

Za rogatką marymoncką bryczka włościańska, wskutek za prędkiej jazdy, przejechała Antoninę Sitkowską, mieszkankę Burakowa.

Kobieta, oprócz złamania obu nóg, poniosła ciężki szwank krzyża.

Sprawca wypadku zdołał bezkarnie umknąć.

= Nagły zgon.

Zamieszkała pod № 10-ym przy placu św. Aleksandra Salomea Komorowska, powróciwszy do domu, z niewiadomej przyczyny nagle zmarła.

Na Pelcowiznie, Krzysztof Bąkiewicz, liczący 22 lata wieku, po wypiciu paru kwart wódki, dostał ataku apopleksji i niebawem życie zakończył.

+ Sędzią śledczym 3-go rewiru powiatu łódzkiego został świeżo mianowany przez ministerjum sprawiedliwości kandydat do posad sądowych przy prokuratorze sądu okręgowego warszawskiego, p. Szulgin. Obowiązki te dotychczas pełni zastępczo kandydat do posad sądowych piotrkowskiego sądu okręgowego, p. Jackowski.

+ Przedstawienie amatorskie.

Z Konina piszą do nas d. 19-go b. m.

„Koncert lub teatr amatorski są tak rzadkie u nas, iż każde przedstawienie witamy z prawdziwą przyjemnością, o czem przepełniony zawsze teatrzyk miejscowej straży ogniowej najwymowniej świadczy!

I wczoraj też śpieszono tłumnie do teatru, zwłaszcza, iż mieliśmy w połączeniu z przedstawieniem amatorskiem—koncert.

Panna H. Statkiewska zagrała „Presto” sonaty Beethovena, „Arabeski” Schumana i t. p.

Pani M. Wilkoszewska z Łodzi, chwilowo tylko w naszej okolicy bawiąca, odśpiewała: Kratzera „Piosnkę”, Moniuszki „Zosię”, Rosenzweiga walca „Czy ja cię kocham”.

Dalej w części wokalnej wystąpili pp. M. i B.

Drugą część przedstawienia wypełniła jednoaktówka Walewskiego „Na wędkę”, w której doskonałą Heleną była panna Kosztulska, a Sewerynem p. Chrempiński.

Panna Łącka oraz pp. Wiener i Kranas również doskonale wywiązali się z zadania.

Dochód z przedstawienia jeszcze nie obliczony; w każdym razie zapewni on znaczny zasiłek niejednemu biednemu uczniowi progimnazjum miejscowego.

Amatorom dziękowano bez końca; spodziewać się przeto należy, iż zachęceni powodzeniem, częściej zechcą nas raczyć podobnego rodzaju ucztami artystycznemi.

Reżyserem był rejent p. Esse.”

+ Wystawa starożytności.

Korespondent nasz z Radomia pisze pod d. 18-ym b. m.:

„Wystawa starożytności już d. 25-go b. m. będzie zamknięta.

Katalog drukowany, sprzedawany po 15 kop., ukazał się we dwa tygodnie po otwarciu wystawy.

Między zwiedzających wystawę ofiarowano obraz olejny do rozlosowania.

Każdy właściciel biletu wejścia, od nru 701 do 2,000, przyjmuje udział w losowaniu i winien zachować bilet do ukończenia rezultatu losowania.”

+ Ochronka.

Z Płocka korespondent nasz pisze:

„Towarzystwo dobroczynności na ostatniem zebraniu zatwierdziło projekt utworzenia ochronki, wyłącznie kosztem Towarzystwa prowadzonej.

Oprócz stałych wychowańców, których w ochronce jest 8-miu z całodziennem utrzymaniem, przyjmowane będą do ochrony i dzieci przychodnie.

Dotąd ochronka ma 3-ch stałych wychowańców i 17 dzieci przychodnich, które dostają również kosztem Towarzystwa: śniadania i obiady.

Ochronka mieści się w domu własnym Towarzystwa przy ulicy Więziennej.

Na opiekunów zebranie powołało: ks. prałata Kazimierza Welońskiego, ks. kanonika Wincentego Petrykowskiego i obywatela miasta Juljana Niemiatowskiego.”

+ Kasa przemysłowców.

D. 18-go b. m. odbyło się posiedzenie reprezentantów kasy pożyczkowej przemysłowców radomskich, pod przewodnictwem prezesa zarządu instytucji, p. T. Karsza.

Odczytano sprawozdanie rachunkowe za pierwsze półrocze r. b., które wykazało w zestawionym za ten czas bilansie czystego zysku 3,903 rs. 7 kop.

Następnie wysłuchano tylko wniosków komisji rewizyjnej, które przyjdą pod obrady na sesji rocznej.

Wskutek podania pomocnika buchaltera kasy, p. Rozwęża, złożonego ciężką chorobą, przyznano mu zwrot kosztów, poniesionych dla jego zastępcy od czerwca r. b. do Nowego roku i wyasygnowano 50 rs. na kuracje.

W końcu przystąpiono do wyborów nowej komisj rewizyjnej, w skład której weszli pp.: Czarnowski, Bogdaszewski i Dukiet.

+ Nowa cukrownia.

Znany z działalności na polu cukrownictwa inżenier-technolog p. L. Hudszon, w majątku swoim Ugrojeczy, w gub. charkowskiej, założył nową fabrykę cukru, a to przy pomocy kapitałów udziałowych pp.: Vogau, Rotermund, Schlesinger i von Schullthelss.

Nowa cukrownia należy do towarzystwa akcyjnego, którego akcje znajdują się w rękach wymienionych kapitalistów, tudzież p. Hudszona.

Budową kierowali: dyrektor p. F. Włyński, inżenier-mechanik p. J. H. Müller, tudzież inżenierowie-technologowie: W. Witkowicz i J. Lewin.

Cukrownia została już puszczona w ruch i przerabia dziennie 2,000 berkowców buraków; powstała zaś z dwu rozebranych cukrowni: w Mogrycy i Kołonnem.

+ Odnowienie sprawy Maszewskiej.

Z Mińska donoszą nam:

Na wiosnę r. b. umieszczone było w *Kurjerze* sprawozdanie o nader głośnej sprawie, tyczącej się fałszerstwa metryki.

Jak wiadomo, sprawa ta, kierowana przez ks. Urusowa, przyjęła niespodziewany obrót i oskarżona została uznana za prawą córkę ś. p. A. Maszewskiego.

Była to prawdziwa *cause celèbre*, nietylko w mieście naszem, ale i w dalszych okolicach.

Obecnie dowiadujemy się, że wyrok tego procesu skasowany został w senacie.

Na nowo więc za parę miesięcy sprawa ta rozstrzygać się będzie w tutejszym sądzie.

Ze strony rodziny ś. p. A. Maszewskiego stanąć mają adwokaci: Spasowicz i Plewako. zaś oskarżoną i nadal bronić będzie ks. Urusow.

+ Okradzenie poczty.

Korespondent nasz z Płocka donosi:

W nocy z 29-go na 30-ty z. m., na wiozącego pieniężną pocztę z Lipna do Dobrzynia nad Wisłą, Franciszka Pietruszewskiego, napadli niewiadomi złoczyńcy, a poturbowawszy go silnie pałkami, zrabowali pieniądze w ilości około rs. 300-tu.

Listy zwyczajne i rekomendowane znaleziono niedaleko od miejsca popełnionego przestępstwa, w okolicy wsi Nowa-wieś i Suszewo.

+ Pożar.

W tych dniach wybuchł pożar w majątku Konary, w radomskiem, należącym do p. Reklewskiego, radzcy dyrekcji głównej Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

Dwór ocalał, ale zgorzały: owczarnia, budynki gospodarskie i stodoły.

Straty znaczne.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 23-go października, o godz. 5-ej po południu, w kancelarji patronatu w gmachu po-dominikańskim przy ulicy Freta, odbędzie się posiedzenie członków komitetu opieki nad wychowańcami zakładu sierot, do terminu oddanymi.

— D. 24-go października, o godz. 12-ej w południe, w kancelarji zarządu, odbędzie się posiedzenie członków dozoru cmentarza powązkowskiego.

— Do d. 25-go października przyjmowane będą w biurze zarządu południowo-russkiego Towarzystwadnieprowskiego wyrobów metalicznych, w alei Ujazdowskiej pod № 6-ym, akcje od tych akcjonarjuszów, którzy zechcą uczestniczyć w zgromadzeniu ogólnem, zapowiedzianem na dzień 10 ty listopada.

— D. 25-go października wyprawiony będzie po raz ostatni pociąg spacerowy na kolei warszawsko-wiedeńskiej z Warszawy do Skierniewic, za biletami po cenie o 30% obniżonej.

— D. 25-go października, odbędzie się na scenie teatru Wielkiego poranek na rzecz kasy pożyczkowo-wkładowej artystów teatrów warszawskich.

— D. 25-go i 28-go października, w urzędzie gminnym wołłowiczowskim, odbędą się licytacje na sprzedaż 1-ej partji drzewa z leśnictwa rządowego ganczańskiego, powiatu augustowskiego, ocenionej na rs. 450.

— D. 28-go października, odbędzie się posiedzenie zarządu kasy zaliczkowo wkładowej emerytów warszawskich, w resursie obywatelskiej (Krakowskie Przedmieście), o godzinie 11-ej rano.

SKRZYNKA DO LISTÓW.

Szanowny redaktorze!

W jednym z ostatnich numerów *Kurjera warszawskiego* podana jest wiadomość, jakoby na teatr lwowski miał być rozpisany konkurs, że zatem od kwietnia r. p. mógłby kierownictwo sceny lwowskiej objąć kto inny.

Gdy wiadomość ta jest mylną, ośmielam się upraszać sz. pana o łaskawe sprostowanie jej, zwłaszcza, iż tego rodzaju pogłoski są tak dla teatru lwowskiego, jak i dla mnie bardzo szkodliwe.

Nadmieniam przytem, że teatr lwowski wydzierżawiłem do końca r. 1896-go i że do tego czasu nikt mnie zmusić do ustąpienia nie może, ani nie mam zamiaru ustępować dobrowolnie.

Z końcem kwietnia r. p. ustaje jedynie przywilej, nadany przed 50-ma laty fundacji hr. Skarbka na dawanie polskich przedstawień we Lwowie, połączony jednak z obowiązkiem utrzymywania gmachu. W braku innego,

gmach ten służyć będzie jeszcze długie lata i wszystko do tego czasu, t. j. zbudowania nowego, pozostaje niezmienione.

Racz, sz. panie redaktorze, przyjąć przy tej sposobności wyrazy głębokiego poważania, z jakiem się piszę jego

Sługa powolny
Mieczysław Schmitt,
dyrektor teatru lwowskiego.

Warszawa. d. 21-go października r. 1891-go.

Szanowny redaktorze!

W nrze 253-im *Kurjera warszawskiego* z r. b. w opisie polowania j. o. księżnej Hohenlohe, w leśnictwie nalibockiem wspomniano, że całe leśnictwo roi się leśną służbą pochodzenia niemieckiego; mam honor prosić redakcję o sprostowanie tej omyłki, przez wydrukowanie następującego wyjaśnienia:

Ze śmiercią księcia Wittgenstejna we wzmiankowanem leśnictwie nie przybyło żadnego oficjalisty, wszyscy oni są russcy poddani, a przeto żaden niemiec tam nie służy.

Przytem trzeba dodać, że rezydencja księżnej Hohenlohe znajduje się w Werkach pod Wilnem, nie zaś w Nalibokach, gdzie jest tylko dom myśliwski.

Proszę przyjąć wyrazy szacunku i zaufania, z jakiemi postaję:

Głównozarządzający dóbr księżnej Marji Hohenlohe
Paul Knorre.

Werki d. 16-go października.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Salomeja z Zymirskich
KOMIEROWSKA,

córka b. generała b. wojsk polskich, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, zasnęła w Bogu dnia 20-go października 1891 r. Pogrążeni w głębokim smutku: mąż, dzieci i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo do kościoła dolnego św. Aleksandra dnia 23-go października, t. j. w piątek, o godzinie **10-ej i pół** zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **3-ej i pół** po południu na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —1456—

† Dnia 23-go października, to jest w piątek, w kościele św. Krzyża, o godzinie **10-ej i pół** zrana, odbędzie się żałobne nabożeństwo za spokój duszy

ś. p. Adama Bagniewskiego,

rzeczywistego radcy stanu, na które pozostała rodzina zaprasza krewnych i znajomych. —3686—

† Dnia 22 października, to jest we czwartek, o godz. **9-ej** zrana, w kaplicy warszawskiego szpitala dla dzieci przy ulicy Aleksandrja № 25, odbędzie się msza święta za spokój duszy

Ś. p. Aleksandra hr. Branickiego,

jednego z fundatorów szpitala, na którą zarząd tegoż zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —1459—

† Wszystkim, którzy uczestniczyli w oddaniu ostatniej posługi zwłokom ojca naszego

ś. p. Ignacego Szymborskiego,

składamy serdeczne „Bóg zapłać".
—1457—
Synowie i córki.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Kopenhaga 21-go października. (*T. Aj. p.*)— Król i jego Najdostojniejsi Goście znajdują się dzisiaj na polowaniu, zaś jutro będą na śniadaniu u księcia Waldemara.

Petersburg 21-go października. (*Tel. Aj. p.*)— Rada m. Petersburga postanowiła zbudować nowy most nad Newą w miejsce troickiego, nazwać go z powodu niedalekiej dwudziestej piątej rocznicy ślubu Ich Cesarskich Mości Najjaśniejszych Państwa mostem Aleksandro-Maryjskim, powitać Ich Cesarskie Mości po powrocie do Petersburga i wręczyć srebrny podarek.

Petersburg 21-go października. (*Tel. Aj. p.*)— Rada miasta postanowiła asygnować rs. 100,000 na rzecz zagrożonych głodem.

Moskwa 21-go października. (*T. Aj. p.*) — Moskiewskie zgromadzenie kupieckie zakupiło sto tysięcy pudów zboża, które wysłano do Kazania dla zagrożonych głodem. W domu Sawińskim zebrano od połowy września dla zagrożonych głodem rs. 43,000.

Czystopol 21-go października. (*Tel. Aj. półn.*) Rzeka Kama w górnym biegu swoim zamarzła; statki osobowe przestały kursować.

Charków 21-go października. (*T. Aj. p.*) — Wielu hodowców owiec zmniejsza swoje trzody i sprzedaje owce rasy merynosów na rzeź.

WYWÓZ MAKUCHÓW.

Toruń 21-go października. (*Tel. pr. K. W.*) — Na ostatniem posiedzeniu izby handlowej toruńskiej, na które przybyli reprezentanci korporacyj kupieckich z Wrocławia, Gdańska, Królewca, Opola i Poznania oraz poseł do parlamentu z okręgu toruńskiego, p. Ludwik Ślaski z Trzebcza, obradowano głównie nad świeżym zakazem wywozu makuchów z Rosji. Poseł Ślaski zaznaczył, że nietylko kupcy, ale i rolnicy zakazem tym są zainteresowani. Szeroko rozwodził się o handlu makuchami kupiec Mugdan z Wrocławia, według którego wywóz makuchów z Rosji wynosi rocznie 2—3-ch miljonów cetnarów, a przemysł niemiecki nie może braku tego niczem zastąpić. Na wniosek przewodniczącego toruńskiej izby handlowej, p. Schwartza, powzięto następującą uchwałę: „Uprasza się kanclerza rzeszy lub też ministra handlu, aby w drodze dyplomatycznej wyjednał zezwolenie na wywóz makuchów, na które już przed d. 9-ym października kontrakty zawarto." Uchwałę tę ma wręczyć w Berlinie osobna deputacja.

Berlin 21-go października. (*Tel. pr. K. W.*)— Minister handlu przyjmował dzisiaj na posłuchaniu delegowanych wschodnio-pruskich izb handlowych w sprawie zakazu wywożenia makuchów z Rosji. Minister przyrzekł delegowanym poparcie.

SPRAWA REICHENBERSKA.

Wiedeń 21-go października. (*Tel. pr. K. W.*)— Na zapytanie, dotyczące znalezionych pod mostem w Reichenbergu bomb, oświadczył hr. Taafe dzisiaj w komisji, że śledztwo względem zajść tamtejszych jest jeszcze w toku.

RADA KOLONJALNA.

Berlin 21-go października. (*Tel. pr. K. W.*)— *Reichsanzeiger* donosi, że dzisiaj zgromadziła się rada kolonjalna i obradowała przeważnie nad kwestją ceł wschodnio-afrykańskich, tudzież nad misjami.

LIST CRISPIEGO.

Paryż 21-go października. (*Tel. pr. K. W.*)— Crispi wystosował list do adwokata Demaresta, w którym tenże potrójne przymierze nazywa zawiązkiem konfederacji europejskiej. Gdyby Francja przystąpiła do niej, europejskie Stany Zjednoczone bez trudu przyszłyby do skutku.

KONGRES POKOJU.

Rzym 21-go października. (*T. pr. K. W.*) — Otwarcie kongresu pokoju nastąpi d. 3-go listopada. Obrady jego potrwają do d. 8-go t. m.

FORTYFIKACJE SZWAJCARSKIE.

Bern (w Szwajcarji) 21-go października. (*T. pr. K. W.*)—*Baseler Nachrichten* dowodzą, że skutkiem ufortyfikowania pozycji św. Gotarda, Luziensteig i St. Maurice przez Szwajcarję, będą Włochy zmuszone, w razie wojny, swoją armję wysłać koleją berneńską i vorarlberską nad Górny Ren, celem połączenia się z armją niemiecką.

KOLONIZACJA ŻYDOWSKA.

Londyn 21-go października. (*Tel. pr. K. W.*)— Pełnomocnik Hirscha angielski rozpoczął już osadzanie kolonistów na zakupionych gruntach w Argentynie. Pierwszą kolonję, obejmującą 25,000 hektarów, nazwano Maurizio.

BURZE.

Londyn 21-go października. (*Tel. pr. K. W.*)— Skutkiem burz kilkodniowych wiele hrabstw w Anglji i Walji południowej jest zalanych. Mnóstwo bydła padło ofiarą.

Wieden 21-go października. (*Tel. pr. K. W.*)— Książę Wilhelm wirtemberski osiędzie w samym Sztutgarcie. Na wyjezdnem otrzyma od cesarza jedną z najwyższych dekoracyj wojskowych.

Berlin 21-go października. (*T. pr. K. War.*)— Minister oświaty przedstawił już radzie ministrów nowy projekt ustawy o szkołach ludowych.

Berlin 21-go października. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Kongres erfurcki wykluczył przewódzców opozycji Wernera i Wildberga. Wówczas Auerbach oświadczył, że dobrowolnie ustępuje. Przyszły kongres odbędzie się w Berlinie.

Poznań 21-go października. (*Tel. pr. K. W.*)— Wieś Białobłot (?) spłonęła dzisiaj zupełnie.

Elbląg 21-go października. (*T. pr. Kur. W.*) — Urząd marynarki zamówił w warsztatach schichauskich siedem nowych łodzi torpedowych.

Paryż 21-go października. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Arcybiskup z Aix, który napisał do ministra wyznań Fallières'a, że nie przyjmuje do wiadomości okólnika ministerjalnego do prałatów w sprawie pielgrzymek watykańskich, będzie oddany pod sąd policji poprawczej departamentu Sekwany pod zarzutem targnięcia się na prawa i władzę rządu. Za przestępstwo to kodeks przypisuje karę więzienia od trzech miesięcy do pięciu lat, tudzież grzywnę od 300 fr. do 6000. (*Aj. półn.*)

Paryż 21-go października. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Podczas obrad nad budżetem spraw zewnętrznych oczekują burzliwych rozpraw. Zwolennicy rządu dadzą Ribotowi sposobność do wyrażenia się o zaszłych faktach.

Cherbourg 21-go października. (*Tel. Aj. p.*) — Wczoraj oficerowie russcy byli w teatrze. Orkiestra odegrała russki hymn narodowy i marsyljankę, które publiczność wysłuchała stojąc, wznosząc okrzyki: „Niech żyje Rosja, niech żyje Francja!"

Konstantynopol 21-go października. (*T. pr. K. W.*)—W. Porta otrzymała od W. Brytanji uwiadomienie, że wkrótce eskadra angielska zwiedzi kilka portów tureckich.

Konstantynopol 21-go października. (*Tel. pr. K. W.*)—W Macedonji schwytano bandę rozbójniczą. Herszt jej, Wasilij, zginął.

Bukareszt 21-go października. (*T. p. K. W.*)— Rząd przygotowywa dla izby projekt ustawy o bezpłatnem nauczaniu elementarnem.

Belgrad 21-go października. (*T. Aj. p.*) — Król serbski nadał redaktorowi i wydawcy dziennika *Nowosti*, Notowiczowi, order Takowy za życzliwe traktowanie przez ten dziennik interesów Serbji i popieranie sprawy słowiańskiej.

Semlin 21-go października. (*Tel. pr. K. W.*)— Major artylerji, Rüling, i kapitan marynarki, Berkaszy, przybyli tutaj, celem wybrania pozycyj, dogodnych dla ustawienia monitorów na Dunaju.

Sofja 21-go października. (*Tel. p. K. W.*) — Dla zbierającego się w d. 27-ym b. m. zgromadzenia narodowego, rząd przygotował następujące projekty do ustaw: procedura sądowa, organizacja państwowych poborców podatkowych w miejsce gminnych, emerytura dla urzędników.

Sofja 21-go października. (*Tel. pr. Kur. W.*) — W Filipopolu krzątają się gorliwie około wystawy krajowej.

Sofja 21-go października. (*Tel. pryw. K. W.*)— Szkarlatyna szerzy się gwałtownie w całej Bułgarji.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 21-go pazdziernika. (*Telegr. pr. Kurjera Warsz.*)— Giełda dzisiejsza usposobioną była cokolwiek słabiej, a obroty były względ nieniewielkie. Rynek rubli i wartości russkich wykazuje ruch mały. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo 215, w chwili urzędowego zamknięcia obrad 214.75, i straciły następnie 25 fenig. W porównaniu z wczorajszemi kursami pozostały banknoty russkie w obrotach natychmiastowych bez zmiany, a w dostawowych obniżyły się o 25 f. Warszawa krótkoterminowa gorzej o 20 fen., krótki Petersburg o 50 fen., długoterminowy zaś lepiej o 1 m. 30 fen. Przekazy na Wiedeń niżej krótkie o 10 f. (173.20, a długoterminowe o 20 fen. (172.30). Listy zastawne ziemskie wyżej o 40 kop., a listy likwidacyjne o 30 kop. (64.30). Pożyczki wschodnie bez ruchu. Mniej płacono za 4% pożyczki konsolidowane russkie z r. 1880-go, i 6% russkie renty złote, więcej natomiast za 4½% listy zastawne russkie, obie pożyczki premjowe russkie, 4% pożyczki russko-angielskie z r. 1884-go i kupony celne. Akcje kredytowe austrjackie o drobnostkę lepiej. Dyskonto prywatne pozostaje wciąż na tym samym poziomie. Żyto w towarze gotowym oddawane było taniej o 25 fen., a dostawowym podrożało o 57 fen.

Berlin 21-go pazdziernika (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. bank. rus. w tr. nst.	214.90	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	214.—	Akcje kredytowe	151.80
Wek. na Petersb. krót.	213.50	Weksle na Londyn kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	212.30	„ „ dł.	—.—
Bil. ban. russk. na dost.	214.50	Żyto w tow. gotow.	238.75
Wschodnia poż. II em.	—.—	Żyto na wiosnę	232.25
Listy zast. serji I-ej	66.50		

Kursa z 20-go października: 214.90, 214.20, 214.—, 211.—, 214.75, 66.50, 66.10, 151.70, 239.—, 231.50.

Petersburg 21-go października. Weksle na Londyn 95.25, Pożyczka premjowa I-ej em. 237.—. Pożyczka premjowa II-ej em. 222.50. Półimperjały 7.58.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 21-ym października. Przy dostawach ciągle ograniczonych nawet minimalnych tendencja targu zbożowego w dniu dzisiejszym była słabą. Pszenicy wystawiono na sprzedaż tylko 200 korcy, i sprzedawano drobnemi partyjkami po 8.40 do 8.55, za wyborową, po 8.15 za białą i 7.20 za pstrą. Dowóz żyta prawie żaden, zaledwie 50 korcy, wynoszący. Zajmowano się wyłącznie gatunkami średniemi, za które po 7.20 osiągano. Owsa dostawiono 150 korcy, kupowano detalicznie po cenach niezmienionych, t. j. 3.15 do 3.55 względnie do dobroci ziarna. Po za obrębem targowam kupieno dwa wagony ładnego dwurzędowego jęczmienia po 5.70.

Magazyny tranzytowe przy stacji Praga kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 20 października 1891 r.

	wyszło:		pozostaje:	
Żyta	3	wagonów	208	wagonów
Owsa	2	"	88	"
Mąki żytniej	—	"	35	"
Mąki pszennej	—	"	38	"
Kaszy jaglanej	5	"	254	"
Kaszy gryczanej	—	"	3	"
Ryżu	2	"	—	"
Pszenicy	1	"	83	"
Jęczmienia	3	"	36	"
Grochu	—	"	4	"
Gryki	1	"	1	"
Cebuli	—	"	12	"
Fasoli	—	"	—	"
Łoju	—	"	—	"
Makuchów	—	"	—	"
Mąki kartoflanej	—	"	14	"
Cukru	—	"	1	"
Rodzenków	—	"	—	"
Żelaza	—	"	1	"
Tranu	—	"	—	"
Razem	17	wagonów	728	wagonów.

Ceny zboża wynosiły:

Żyto	od —	do 130	kop. za pud.
Owies	od —	do 98	" " "
Kasza jaglana	od —	do 135	" " "

Targ zbożowy na Pradze w dniu 21-ym października. Spokojne było usposobienie targu zbożowego w dniu dzisiejszym, przy dowozie wynoszącym 35 wagonów zboża, z których żyta było 7 wagonów, owsa 9, jęczmienia 5 i 13 wagonów kaszy jaglanej. Żyto bez zmiany, za wyborowe płacono do 125 kop., za gorsze po 120 do 123 kop. Tendencja dla owsa mocna, kupowano na miejscowe potrzeby i na prowincję, płacąc za wyborowy po 95 do 98 kop., za średni 88—94 kop., za ordynaryjny 85 do 87 kop. Gryki jeden wagon sprzedano po 107 kop. Jęczmień wyborowy sprzedawano do 110 kop., średni 95—102 kop. Kasza jaglana bez zmiany, płacono po 118 do 140 kop. względnie do gatunku.

Targ prazki na trzodę chlewną dnia 16-go października. Dostawa nie przestaje się zwiększać i przedstawia się obecnie bardzo pokaźnie; znajdowało się na targu 3,300 sztuk, z których rzeźnicy warszawscy nabyli 2,500 sztuk, pozostałe zaś 800 sztuk kupili w części rzeźnicy prowincjonalni, a w części handlarze na wywóz do Łodzi i za granicę. Ceny trzymają się dość wysoko, tylko sztuki średnio-tuczone obniżyły się nieco, zaś na wyborowe i najlichsze pozostały bez zmiany. Płacono przeciętnie za sztuki utuczone po 45 rs., za średnio-tuczone po 25 rs., wreszcie za chude po 16 rs.

Wełna. Nasze optymistyczne poglądy co do powiększenia się ruchu w interesie wełny, dotychczas przynajmniej się nie urzeczywistniają. Sprzedano wprawdzie w Białymstoku w zeszłym tygodniu 1,000 pudów wełny bucharskiej kupcowi berlińskiemu po cenie rs. 6, i w Warszawie około 40 cent. do Tomaszowa, ale tego nie można uważać za zapotrzebowanie wełny naszej przez zagranicę, lub że Tomaszów ją wyręcza. Dla nas ważną rzeczą jest by był popyt na naszą wełnę średniocienką i cienką, znajdującą się w naszych składach, a o tem jakoś nie słychać. Białystok, który nabywał dotychczas stale wełny wołyńskie i litewskie, w tym roku widocznie nie bardzo się o nie dopytuje, kiedy niektórzy przysyłają ją do Warszawy na skład, a inni starają się je sprzedać tutejszym spekulantom. Na prowincji znaczne bardzo ilości wełny są jeszcze nie sprzedane. Jak więc widzimy na całej linji wełnianej źle, nie traćmi jednak nadziei, że w Warszawie zapasy zaczną się wyczerpywać, a wtedy z konieczności sąsiedzi nasi muszą się u nas w towar zaopatrzeć. Ostatni tydzień w handlu wełną na rynku warszawskim odznaczał się cokolwiek żywszym ruchem. Sprzedano do Tomaszowa około 100 cent. wełny cienkiej sukienniczej, oraz około 50 cent. wełny średnio-cienkiej po cenie niewiadomej. Do Zgierza około 20 cent. wełny średniocienkiej ze skór pochodzącej z Turobina po cenie około pięćdziesięciu kilku talarów za centnar i około 90 pudów wełny litewskiej garbarskiej po cenie rs. 4.75 za kamień 33-funtowy. Do Białegostoku 5 pudów 19 funtów po 53 tal. i do Niemiec około 200 kam. wełny garbarskiej grubszej: półbiałej a półszarej, po cenie rs. 4.50 wraz z wańtuchem za kamień 33 funt. Nadto zakupiono w Ciechanowie do Białegostoku około 550 pudów wełny pośledniej po 65 tal.

Cukier. Już na początku ubiegłego tygodnia rynek nasz dzięki pojawiającym się chęciom czynienia zakupów większych, zaczął się ożywiać. Ostatecznie tranzakcja około 20,000 pudów mączki z fabryki Ruda Pabianicka po rs. 2.55 z odbiorem najwcześniejszym, to jest w miarę postępującej fabrykacji, skierowała cenę na właściwe tory i usunęła wątpliwości w tym kierunku. Druga zaś tranzakcja rafinadą z fabryki Józefów, a mianowicie 200 beczek i 100 beczek kostek po rs. 3, wywołała silniejszą emulację pomiędzy teraźniejszym nabywcą, a posiadaczem niewielkiej partji po cenach dawniejszych i doprowadziła do możliwie nizkiego żądania. Dość powiedzieć, że gdy cena za inne marki rs. 3.07½ z łatwością się utrzymała, marka Józefów bardziej u nas lubiana, zaledwie na skutek tej konkurencji na rs. 3.02½ się oparła i dalsza obniżka w tym kierunku nie jest wyłączoną. Mączka, pomimo znaczniejszej rzeczonej tranzakcji, zaledwie na poziomie rs. 2.55 na miejscową sprzedaż detaliczną utrzymać się mogła. Notujemy: Hermanów, Łyszkowice rs. 3.15, Leonów rs. 3.07½, Czersk russki rs. 3.06¼, Michałów, Guzów, Konstancja, Poturzyn wyczerpane, Józefów rs. 3.02½ i rs. 3.05. Kostki rs. 3 do rs. 3.02½ za 24 funty.

Len. *Petersburg* 15-go października.—Tutejszy rynek lnu, w ciągu ubiegłego tygodnia był bardzo ożywiony. Sprzedano dosyć znaczną ilość pozostałego jeszcze z ostatniej kampanji towaru. Usposobienie rynku wzmacnia się coraz bardziej, a obrotów na nowy towar jeszcze nie dokonywano; ceny są nominalne.

Libawa 16-go października.—Żyto (z gwarancją 120 f. hol.) bez zmiany, russkie 125 do 130 kop., suche litewskie 120 do 125 kop. Pszenica bez obrotu. Owies biały mocniej, na dostawy suchy litewski 84—85 kop., litewski dobry 84 do 85 kop., wyborowy 87 do 88 kop., kurlandzki litewski w wysokich gatunkach 95 do 98 kop., leco russki wyborowy biały 92—93 kop., w wysokich gatunkach 95 do 98 kop., owies szarpany (bez ości) bez ruchu; owies czarny w towarze gotowym mocniej, w wysokich gatunkach 82—83 kop., zwyczajny 82 kop., owies czarno-pstry od 80 kop. Jęczmień bez zmiany, dobry kurladzki 86—88 kop., litewski dobry 84 do 85 kop. (za 100 funt.), na paszę suchy 86 do 87 kop. Hreczka (z gwar. wagi 100) f. od od 109 kop., lżejsza 102 do 103 kop. Groch suchy słabo, 101 do 102 kop. Bób 100 kop. Fasola biała 105 do 115 kop. Siemię lniane mocniej, 130 do 150 kop. Makuchy lniane i konopne bez ruchu. Otręby pszenne i żytnie bez nabywców. Siemię konopne 145 kop. za pud nominalnie. Dowóz w d. 14 m i 15-ym października wynosił: 6 wagonów żyta, 12 wag. jęczmienia, 169 wagonów owsa i 247 wagonów różnych innych towarów.

Wywóz zboża z Rosji wynosił w tygodniach kończących się w dniach:

	3 paździer. 1891 kwarterów	26 września 1891 kwarterów	19 września 1891 kwarterów	12 września 1891 kwarterów
Pszenicy	250,510	350,000	348,200	363,600
Jęczmienia	73,900	181,700	168,600	01,280
Owsa	46,500	52000	39,500	129.500
Kukurydzy	24,200	13,750	24,500	8300
a w tygodniach odpowiednich roku poprzedniego:				
Pszenicy	265,000	278,280	338,400	437,300
Żyta	200,000	15 ,425	110,000	156,000
Jęczmienia	260,000	217,350	202,900	221,670
Owsa	123,000	78,630	115,100	161,2:0
Kukurydzy	14,000	13,725	4,500	1,600

Gdańsk 20-go października. — Pszenica krajowa spokojnie, bez zmiany, towar tranzytowy słabiej. Płacono za polską tranzyto ordynarną pstrą silnie obsadzoną 120 f. 152 m., pstrą obsadzoną 123/4 f. 165 mar., szklistą 125 f. 176 m., 127 f. 180 m., wysoko-pstrą 128/9 f. 187 mar., za russką tranzyto czerwoną 128/9 i 129 f. 175 mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na październik 180 mar. w zaofiarowaniu. 179½ mar. w poszukiwaniu, na październik-listopad 180 mar. w zaofiarowaniu, 179½ m. w poszukiwaniu, na listopad-grudzień 180 mar. w zaofiarowaniu, 179½ mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 188 mar. w zaofiarowaniu, 187½ mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 183 mar. Wypowiedziano 150 tonn. Żyto bez zmiany. Płacono za polskie tranzyto 114/15 f. 184 mar., za 120 f. i tonnę. Terminy: na październik tranzytowe 190 mar. płacono, na październik-listopad tranzytowe 190 mar. w zaofiarowaniu, na listopad-grudzień tranzytowe 190 mar. w zaofiarowaniu, na kwiecień-maj tranzytowe 188 mar. w zaofiarowaniu, 187½ w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 193 mar., tranzytowego 19[illegible] mar. Jęczmień targowano russki tranzyto 103 f. 118 mar., 104 f. 120 m., 112 f. 128 m., jasny 98 f. 119 mar., 107 f. 127 mar. za tonnę. Russki bon koński 236 mar. za tonnę płacono. Rzepik russki tranzyto letni 209 i 215 mar. za tonnę targow. Rzepak russka tr. 236 m. za tonnę. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 72 mar. w poszukiwaniu, na październik 65 m. w poszukiwaniu, na listopad-maj 66 mar. w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 52 mar. w poszukiwaniu, na październik 46 mar. w poszukiwaniu, na listopad-maj 47 mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja spokojna, stała, a w Magdeburgu stała. Kurs w Gdańsku 213.90 mar. za 100 rs.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu G. Ch., stałemu prenumeratorowi.* — Sz. pan jest w błędzie: „deseczki", jak pan się wyraża z tyłu krzeseł w teatrze Wielkim umieszczone, zgoła nie służą do oparcia nóg dla osoby za danem krzesłem siedzącej. Podczas przedstawienia krzesło jest wyłączną własnością tego, kto je kupił, opieranie więc nóg o cudzą własność może się spotkać ze słusznym protestem—przeciwko niegrzeczności sąsiedzkiej.

— *Panu J. B., prenumeratorowi z ul. Chmielnej.*—W sprawie tej zamieścimy jeszcze kilka głosów fachowych.

— *Panu A. A. w Częstochowie.* — Korespondujemy z nim poste-restante i listy dochodzą. Ten sam.

— *Stałemu prenumeratorowi z ul. Wilczej.* — W konsulacie angielskim.

— *Prenumeratorowi.*—Uwagi w sprawie kasy zamawiań zakomunikowaliśmy dyrekcji.

— *Panu S. G., prenumeratorowi.* — Medal, którego opis otrzymaliśmy, jako pojedyncza sztuka, wart jest, co najwyżej, 20 kop., medal ten bowiem pochodzi z kolekcji wszystkich panujących, wybitej w końcu zeszłego wieku. Oprócz sztuk oryginalnych, bitych w srebrze i w bronzie, znajdują się sztuki w odlewach żelaznych, które jednak, jeżeli stanowią komplet, posiadają pewną wartość numizmatyczną.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odch. (godziny i minuty)	Przych. (godziny i minuty)
Warszawsko-wiedeńska:		
A) Do Wiednia:		
Pośpieszny 3 klasy	6 — r.	10 20 w
Osobowy 3 klasy	11 15 r.	6 25 w
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5 35 p. p.	10 25 r.
Kurjerski I i II kl. (Wagony sypialne I-ej i II-ej kl. idą do Granicy, dalej tylko I-ej kl.) (Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)	9 20 w.	6 10 r
Spacerowy 3 kl., w niedziele i święta	9 15 r.	11 25 w.
B) Do Aleksandrowa:		
Kurjerski I i II kl.	3 35 p. p.	2 20 p. p.
Osobowy 3 kl.	7 5 r.	9 40 w.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	7 — w.	8 25 r.
Warszawsko-terespolska:		
Kurjerski 2 klasy do Brześcia z wagonem sypialnym (łączy się w Brześciu z pociągami kurjerskiemi do Moskwy, a w Warszawie z pociągami kurjerskiemi do Wiednia i przez Wrocław do Berlina)	8 30 r.	7 28 w.
Pocztowy do Brześcia	3 40 p. p.	1 30 p. p.
Towarowo-osobowy do Brześcia	11 30 w.	6 45 r.
Towarowo-osobowy do Brześcia (łączy się w Łukowie z pociągami pocztowemi kolei nadwiślańskiej na dystansie Łuków-Iwangród, a w Siedlcach z pocztowo-towarowo-osobowemi kolei siedlecko-małkińskiej, które w Małkini łączą się z pociągami petersburskiemi)	10 25 r.	6 25 w.
Warszawsko-petersburska:		
Kurjerski I i II kl. (wagony sypialne; kursują dwa razy tygodniowo a mianowicie: wychodzi z Warszawy we wtorki i piątki, powraca zaś we [illegible])	7 35 w.	10 15 r.
Pocztowy I, II, III kl. do Wilna w komunikacji bezpośredniej z sąsiedniemi kolejami, a I i II kl. do Petersburga	9 31 r.	7 51 w.
Osobowy I, II i III kl.	11 13 w.	4 13 r.
Osobowy II i III kl. do Białegostoku	4 53 p. p.	9 3 r.
Nadwiślańska do Kowla:		
Pocztowy do Kowla	3 35 p. p.	2 — p. p.
Osobowy do Kowla (dwa wagony wszystkich klas komunikacji bezpośredniej między Warsz. a Kielc.)	11 35 w.	8 10 r.
Osobowy do Iwangrodu (także do Lublina) (Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską).	7 48 r.	10 — w.
Towarowo-osobowy z Iwangrodu do Lublina	11 27 r.	6 8 w.
Towarowo-osob. z Lublina do Chełma (łączy się z pociągiem kolei brzesko-chełmskiej)	9 23 r.	6 49 w.
Pocztowy z Iwangrodu do Łukowa	11 23 r.	6 30 w.
Nadwiślańska do Mławy:		
Pocztowy	6 5 w.	11 20 r.
Osobowy	8 55 r.	8 38 w.
Obwodowa z kolei wiedeńsk.:		
Osobowy	2 42 p. p.	2 49 p. p.
Osobowy	7 15 r.	8 33 w.
Obwodowa z kolei terespolsk.:		
Osobowy	2 11 p. p.	3 20 p. p.
Osobowy	7 55 w.	7 52 r.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 9 (21) Октября 1891 г.
Redaktor Franciszek Ciszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).